

Klasa V

*Jerzy Ficowski*

***To już zima***

Kiedy woda udaje, że jest szkłem,  
to już wiem, co to znaczy, dobrze wiem:  
to już zima.

Kiedy deszcz się zmienia w biały puch,  
zwykły deszczyk z jesiennych słońc i pluch,  
to już zima.

Kiedy z ziemi tysiące różnych barw  
znikną gdzieś, jakbyś wszystkie gumką starł,  
to już zima.

Kiedy rankiem wyrosną, u twych szyb  
srebrne kwiaty, choć nie siał tu nikt,  
to już zima.

Kiedy oddech bielutki frunie z ust,  
bo go mróz tak pobieliał, tęgi mróz,  
to już zima.

Po tym poznasz, com ci przed chwilą rzekł,  
poznasz łatwo, gdy spadnie pierwszy śnieg,  
że już zima.

Klasa V

**Ks. Jan Twardowski**

***POMÓDLMY SIĘ W NOC BETLEJEMSKĄ...***

Pomódlmy się w Noc Betlejemską  
W Noc Szczęśliwego Rozwiązania  
By wszystko nam się rozplątało  
Węzły, konflikty, powikłania.

Oby się wszystkie trudne sprawy  
Porozkręcały jak supelki  
Własne ambicje i urazy  
Zaczęły śmieszyć jak kukielki.

I oby w nas złośliwe jędze  
Pozamieniały się w owieczki  
A w oczach mądre łzy stanęły  
Jak na choince barwnej świeczki.

By anioł podarł każdy dramat  
Aż do rozdziału ostatniego  
Kładąc na serce pogmatwane  
Jak na osiołka – kompres śniegu.

Aby się wszystko uprościło  
Było zwyczajne, proste sobie  
By szpak pstrokaty, zagrypiony  
Fikał koziołki nam na grobie

Aby wąpiący się rozplakał  
Na cud czekając w swej kolejce  
A Matka Boska cichych, ufnych  
Jak ciepły pled wzięła na ręce

## **Klasa V**

**Emilia Waśniowska**

### ***KOCHANY MIKOŁAJU***

Wiem, że to niełatwo  
Lecz przynieś niewidomym  
Dzieciom takie światło,  
Co pozwoli im ujrzeć  
Wszystkie dary boskie:  
Drzewa w czapach śniegu,  
Obraz Częstochowskiej,  
Lustro lodowiska  
Kreślone łyżwami,  
Które skrzy się, błyska  
Gdy tańczymy na nim.

Przynieś dzieciom głuchym  
Piosenkę anioła,  
By zagrała cisza,  
Która trwa dokoła.  
By szept usłyszały  
I dzwoneczków trele,  
Głos mamy, kolędę  
W grudniowym kościele.  
Pożycz anielskie skrzydła  
Mikołaju drogi  
Dla dzieci, które mają chore nogi.  
Na skrzydłach wnet wylecą  
Ze smutnych szpitali  
I dotrą do swych domów  
Hen w błękitnej dali...

Ależ by to była radość  
Mikołaju święty.  
Ależ by to były  
Wspaniałe prezenty.

Klasa V

Ludwik Jerzy Kern „Kłopoty ze śniegiem”

W fabryce śniegu,  
za chmurami,  
mnóstwo roboty jest przed świętami.  
Bez przerwy  
z dołu  
dzwoni Ziemia  
i zgłasza nowe zamówienia...

– Tu mówi Kraków!  
– Tu mówi Brzeg!  
– Przyślijcie nam na święta śnieg!  
Święta bez śniegu smutne są przecież...  
– Ile wam przysłać?  
– Ile możecie!  
– Halo, halo,  
Tu Zakopane!  
Co tam się dzieje?  
Co za bałagan?  
Mielście śnieg dostarczyć nad ranem,  
a już jest wieczór i wciąż nie pada!  
Przyślijcie dużą partię koniecznie,  
w górach bez śniegu nie jest świątecznie.

– Wytwórnia śniegu? Tu Białowieża!  
Znana hodowla grubego zwierza.  
Zamówiliśmy śnieg jeszcze latem,  
uiściliśmy całą zapłatę,  
obiecaliście nam, oczywiście,  
i w końcu wysłać zapomnieliście.  
A może śnieg ten po prostu spadł  
na inną puszcę  
lub inny sad?  
Sprawdźcie u siebie, co to stało się,  
bo nas tu męczą żubry i łosie.

– Halo fabryka? Co to za żarty?  
– Kto mówi?  
– Jak to kto mówi? Narty!  
Dla nas to sprawa śmierci i życia,

bez śniegu wychodzimy z użycia.  
To samo zresztą dotyczy sań.  
Co jest z tym śniegiem?  
Czekamy nań!  
A za chmurami,  
przez cały czas,  
roboty idzie na pełny gaz.  
Wielkie śnieżycy  
(tak jak za dziadków)  
robią miliony śniegowych płatków,  
o różnych wzorach,  
w różnych formatach,  
jakie się tylko wymarzyć da.  
I ekspedują w te strony świata,  
w których akurat zima trwa.

Zamówień jednak jest masa taka,  
że się dyrekcji, czasem, chce płakać.

Z tych łez (gdy marzną), ktoś mi to rzekł,  
nadprogramowy  
mamy śnieg.

Klasa V

Konstanty Ildefons Gałczyński

*Trąbki świątecznej poczty*

Już dzisiaj który to raz  
pędzi poczta przez las!  
Cóż, nie dziwota, przed każdą Gwiazdką  
pękają banie z manią pisarską:  
Jacek, co pióra nie bierze w ręce,  
nagle napisał listów dziewięćset.  
Pisze Alojzy, Funia i Mania.  
Rośnie gwiazdkowa życzeniomania.  
Wczoraj w Krakowie na placu Kingi  
listy wypchnęły denko od skrzynki,  
bo tyle listów, któż by to zniósł --  
O! znów pocztowy wóz:  
jeszcze ten mostek, jeszcze ta rzeczka  
i wjedzie poczta w mury miasteczka,  
śnieg przed pocztą biegnie jak zając,  
trąbki pocztowe gromko grają:  
Listy, paczki, stamtąd i stąd!  
Wszystkim Wesołych Świąt!

A tu w urzędzie cztery okienka,  
w każdym okienku piękna panienka.  
Ja, proszę pani, chciałbym do żony  
wysłać ekspresem list polecony:  
("...również, Marysiu, w pobieżnym skrócie  
donoszę, że nam kanarek uciekł,  
a złote rybki zdechły w ogóle,  
zamęt szalony. Całuję czule...")  
A tu telegram do pana Anzelma,  
żeby pieniądze wysupłał, szelma,  
a tu paczuszka, w niej korniszony,  
dziadzius na pewno będzie wzruszony,  
bo, proszę pani, dobrze, gdy w święta  
wnuczuś o dziadku swoim pamięta,  
chyba korniszon mu nie zaszkodzi,  
telegram -- Szczecin, paczka do Łodzi,  
pani wygląda jak anioł blond,  
DO WIDZENIA! WESOŁYCH ŚWIĄT!

## **Klasa V**

Jerzy Liebert

### ***Pasterka***

Ptaki niby dzwoneczkami cieszą się kolędą –  
Chrystus nam się narodził i nowe dni będą.  
Do stajni Betlejemskiej aż do brzegów Wisły  
Z ptakami smukłe sarny dziwować się przyszły.  
Wiewiórka zęby szczyrzy i w niebo się patrzy,  
Jak dwa gołębie płyną na błękitnej tarczy.  
I kwiaty, choć to zima, czas mroźny i cichy.  
Niosą myrrę, kadzidło i złote kielichy.  
I pawie przyfrunęły z krajów cudzoziemskich,  
By swe pióra przyrównać do skrzydeł anielskich.  
A mały Chrystus smutny w drzwi patrzy i czeka,  
By wśród witających zobaczyć człowieka.

*Bronisława Ostrowska*

***Gwiazdka***

Dzisiaj o zmierzchu wszystkie dzieci,  
Jak małe ptaki z gniazd,  
Patrzą na niebo, czy już świeci  
Najpierwsza z wszystkich gwiazd.

O zimne szyby płaszczą noski  
W okienkach miast i wsi,  
Czy już sfrunęła z ręki Boskiej,  
Czy już się nad nami tli.

Różowe niebo pociemniało,  
I cień błękitny legł  
Na ziemię białą, białą, białą,  
Na nieskalany śnieg.

Anioły mogą zejść do ludzi,  
Przebiec całutki świat:  
Śnieg taki czysty, że nie ubrudzi  
Białych anielskich szat.

Białe opłatki, białe stoły,  
Świeżych choinek las...  
Doprawdy mogą dziś anioły  
Zagościć pośród nas.

Tylko ta gwiazda niech zaświeci  
Nad ciszą białych dróg  
I zawiadomi wszystkie dzieci,  
Że się narodził Bóg.



